



krótko

Jubileusz

KOZIENICE. W elektrowni rozpoczęły się obchody 40-lecia jej istnienia. Mszy św. przewodniczył bp Zygmunt Zimowski, który poświęcił też sztandary, Elektrowni Koziencice oraz trzech związków zawodowych (Pracowników Elektrowni Koziencice, NSZZ „Solidarność” i Pracowników Zmianowych).

Szczęście w nieszczęściu

BURZE I WICHURY. Na terenie naszej diecezji na szczęście nie było ofiar. Były jednak uderzenia piorunów i pożary. Służby komunalne oraz strażacy wielokrotnie musieli interweniować przy usuwaniu połamanych drzew i gałęzi

Radomską sanitariuszkę Teresę Grodzińską bestialsko zamordowali Sowieci. Za ratowanie żołnierzy w bitwie pod Hrubieszowem **została pośmiertnie odznaczona orderem Virtuti Militari.**

Jej grób znajduje się na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu. W widowiskach historycznych z wojny polsko-sowieckiej sanitariuszki pojawiały się we wszystkich czterech epizodach. Niosły pomoc rannym i doświadczały okrucieństwa krasnoarmiejców. Historyk Przemysław Bednarczyk, szef całości przygotowań i jednocześnie wyborny komentator, przypomniał, że grono radomskich radnych wystąpi z petycją, by jedna z ulic miasta otrzymała imię Teresy Grodzińskiej.

Obchody Święta Wojska Polskiego

Ulica dla bohaterki



Jako pierwsze na pomoc ks. Ignacemu Skorupce pośpieszyły sanitariuszki

Rekonstrukcje, które niezmiernie przygotowuje grono pasjonatów, z imprezy na imprezę przyciągają coraz więcej widzów. – To doskonała lekcja patriotyzmu, historii i zarazem zachęta do sięgnięcia po książki opisujące nasze niełatwe dzieje – mówi jeden z widzów. W scenariuszu rekonstrukcji, obok scen obrony Warszawy czy zmagania z armiami Budionnego

i Tuchaczewskiego, znalazł się także epizod pokazujący bohaterską śmierć ks. Ignacego Skorupki. Zagrał go alumn IV roku naszego seminarium Damian Czubak.

Wcześniej celebrowana była Msza św. przy kościele garnizonowym oraz odsłonięto odnalezioną płytę z Grobu Nieznanego Żołnierza. Wykonana była po wojnie w 1920 r.

Ks. Zbigniew Niemirski

Oddaj krew we wtorek



RADOM. Podczas akcji „Krwiodawco bądź pierwszy – chory czeka na krew” nie zabrakło Weroniki Bąk, która krew oddaje od 2004 roku

W związku z dramatyczną sytuacją związaną z zabezpieczeniem chorych w krew i jej składniki Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa wraz z Zarządem Rejonowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomiu zorganizowało akcję oddawania krwi, której hasłem jest: „Krwiodawco, bądź pierwszy – chory czeka na krew”. W każdy wtorek sierpnia i września ambulans ustawiony będzie na ul. Żeromskiego obok Parku Kościuszki. Rejestracja dawców odbywa się w godzinach od 10.00 do 16.00. Już podczas pierwszego wtorku, choć akcja nie była jeszcze nagłośniona, krew oddało wiele osób. – Przychodzą do nas ludzie w różnym wieku, młodzi i starsi, nawet ci, którzy chcieliby oddać krew, ale już nie mogą – informuje Maria Pastuszka, statystyk medyczny.

md

Remont katedry

RADOM. Rozpoczęto remont elewacji katedry. Prace potrwać około 6 lat. Na ten rok zaplanowano remont zachodniego transeptu i tej części nawy głównej. – Koszt prac przewidzianych na bieżący rok to około 1,2 mln zł – mówi proboszcz ks. prał. Edward Poniewierski. Część funduszy pochodzi ze środków publicznych. Remont polega na czyszczeniu murów, piaskowaniu wszystkich elementów kamiennych. Po oczyszczeniu i wyłubaniu wszystkich ruchomych elementów spoin, większość cegieł trzeba będzie na nowo zafugować, a część zniszczonych wymienić. Kamień musi zostać także uzupełniony w niektórych partiach. **md**



Zachodni transept i część nawy przykryte rusztowaniami

Sesja formacyjna



Siostry uczestniczyły w serii wykładów poświęconych św. Pawłowi

TURNO. W ośrodku „Emaus” Siostry Służki NMP odbyły kilkudniową sesję formacyjną. Zorganizowana została w ramach formacji ciągłej w zgrupowaniu, a objęła siostry w przedziale wiekowym 30–45 lat. – To już trzecia edycja w ciągu tegorocznych wakacji – mówi s. Grażyna Kwiecień, jedna z organizatorek.

– Siostry przyjechały z różnych stron Polski, Litwy, Białorusi oraz z Rzymu. Mamy tutaj spotkania tematyczne, które obejmują formację ludzką, chrześcijańską i specyficzną dla naszego zgromadzenia. Dużą radością była też okazja do wzajemnego spotkania. Niektóre z uczestniczek sesji nie widziały się piętnaście lat. **zn**

Komunikat policji

RADOM. Referat ds. Wykroczeń i Przepędzeń w Ruchu Drogowym Komendy Miejskiej Policji w Radomiu prowadzi postępowanie w sprawie kolizji drogowej, która wydarzyła się 18 lipca 2008 r.

ok. godz. 19.10 w Radomiu na ul. Energetyków (biegnącej od Ciepłowni „Północ” w kierunku Lesiowa). Bliżej nieustalony pojazd potarcił tam pieszka i odjechał z miejsca zdarzenia. Ewentualni świadkowie

Podsumowanie

CARITAS RADOMSKA. Dzięki odpisowi jednego procenta od kwoty podatku na konto tej organizacji wpłynęło 390 tys. zł. Ta kwota w całości zostanie przeznaczona na realizację prac Caritas, a tutaj między innymi na prowadzenie dwunastu stałych dzieł czy instytucji, takich jak Fundusz Biskupa Jana Chrapka, Dom Matki i Dziecka im. Jana Pawła II w Jasieńcu Dolnym czy stołówki, świetlice i jadłodajnie. – Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przekazali swój jeden procent na naszą Caritas – mówi dyrektor ks. Radosław Walerowicz. – Kwota, którą dzięki temu dysponujemy, pozwoli nam



Ks. Radosław Walerowicz dziękuje wszystkim, którzy wsparli Caritas

wspomóc dzieła charytatywne w naszej diecezji. **mk**

Partia pozdrowia

SEMINARIUM. W czasie wakacji w radomskim seminarium na stałe przebywa grupa alumnów, która wykonuje tu szereg prac związanych z utrzymaniem i konserwacją budynku. Rzecz jasna, te specjalistyczne wymagają zaangażowania fachowców. Tak było na przykład przy remoncie uszkodzonej zewnętrznej okładziny na ścianie sali gimnastycznej. Ale inne prace to już zadania dla

alumnów. Niezmiennie od lat taki turnus nazywany jest w seminarium „partią” (od łacińskiego *pars, partis* – część). – Pamiętam – mówi jeden z wychowawców – kiedy jeszcze jako alumni, a było to w czasie minionej epoki ustrojowej, napisaliśmy kartkę z pozdrowieniami z takiego turnusu o treści, która wówczas musiała dziwić i bawić: „Partia pozdrowia”. **pt**



Alumni przy plewieniu różanych klombów na wewnętrznym dziedzińcu seminarium

II Festiwal Muzyki Organowej w Paradyżu-Wielkiej Woli

Bach, Morricone i inni

Jedyny utwór wokalny wieczoru wykonała solistka miejscowego chóru parafialnego Jagoda Bochnia, sopran. W wielkowolskim sanktuarium **znów zabrzmiała muzyka mistrzów.**

W minionych latach ten utwór brzmiał w sanktuarium wielokrotnie. Lubił go grać nieżyjący już prof. Marian Stępień, mistrz organów i założyciel parafialnego chóru. Chodzi o toccatę i fugę d-moll J.S. Bacha. Wykonanie tego utworu organizatorzy festiwalu dedykowali właśnie jemu. I tym utworem zakończono koncert. Zagrał go łódzki organista Leszek Nabiałczyk. Pan Leszek, podobnie jak rok temu, był gwiazdą festiwalu. W tegorocznym wieczornym koncercie wystąpiły też skrzypaczki Joanna Krysińska-Gwarda i Izabela Gwarda. Joanna, absolwentka łódzkiej Akademii Muzycznej, koncertowała między innymi w USA, Chinach, we Francji i Włoszech. Izabela jest studentką III roku tejże akademii. Koncertowała we Włoszech i Niemczech.

Oprócz J.S. Bacha, którego utworów było najwięcej, mury zabytkowej świątyni wypełniła muzyka Dietricha Buxtehudego, Tomaso Albinio-



Po koncercie artyści zeszli z chóru, by pokazać się widzom. Od lewej: Leszek Nabiałczyk, Jagoda Bochnia, Izabela Gwarda i Joanna Krysińska-Gwarda

nego, Mieczysława Surzyńskiego, Julesa Masseneta i Ennio Morricone.

Jedyny utwór wokalny koncertu, „Caro mio ben” Giuseppe Giordaniego, wykonała Jagoda Bochnia, sopran, mieszkanka Paradyża. W parafialnym chórze śpiewa od szeregu lat. Jest uczennicą Mariana Stępnia. – W czasie występu zawsze jest trema – powiedziała po koncercie. – Ale jestem bardzo szczęśliwa, że tego wieczoru mogłam wykonać utwór, który należał do repertuaru takich artystów jak Maria Callas i Luciano Pavarotti. Koncert poprowadzili Ewa Krajewska i Marek

Polinceusz, członkowie komitetu organizacyjnego festiwalu. Ze znanstwem wprowadzali w poszczególne utwory, udało im się wytworzyć fantastyczny nastrój.

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i teraz koncert poprzedziły nieszpory, którym przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Tym razem pasterz diecezji miał coś „na bis”. Gdy poproszono, by artyści zeszli z kościelnego chóru i pokazali się obecnym w świątyni, bp Zygmunt odczytał treść wyjątkowego dokumentu. Na prośbę pasterza diecezji Benedykt XVI obdarzył kustosza wielkowolskiego sanktuarium, ks. Adama Myszkowskiego, godnością

prałata. Po tym ogłoszeniu oklaski na cześć artystów przemieszały się z tymi, jakimi obdarowano jednego z organizatorów i pomysłodawców festiwalu.

Festiwal Muzyki Organowej odbywa się w przepięknej barokowej świątyni, gdzie od szeregu lat prowadzone są prace renowacyjne. Uczestnicy koncertu, dobrowolną ofiarą, mogli wesprzeć dzieło odnowy bocznych ołtarzy kościoła. Na ten sam cel zostaną przekazane fundusze, które zostaną uzyskane dzięki rozprowadzeniu płyty, jaką nagrywano w czasie koncertu.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

Plus radio
tam gdzie wakacje

Przeboje w dobrym nastroju...

Radio Plus latem ma dla Ciebie:

- same wakacyjne przeboje
- mnóstwo konkursów z nagrodami
- relacje z najciekawszych miejsc pod słońcem!

Antena: (048) 36 08 337 www.radioplus.com.pl

90,7 fm
94 fm



KONRAD WRÓBEL

Oazowicze na wakacyjne rekolekcje pojechali do Bańskiej Wyżnej

Diecezjalna młodzież w górach

Uwaga! Wyjście!

Nie zgadzają się na bylejakość. Chcą zdobywać szczyty.

Młodzież z terenu naszej diecezji uczestniczyła w rekolekcjach Ruchu Światło-Życie w Bańskiej Wyżnej koło Nowego

Targu. Stąd rozciąga się widok na panoramę Tatr. Ta uroczą wieś znajduje się na terenie archidiecezji krakowskiej. Pod opieką zespołu moderatorów i animatorów młodzi ludzie zastanawiali się nad znaczeniem „przejścia” oraz „wyjścia” w życiu człowieka wierzącego. W czasie Eucharystii

i modlitwy, zajęć formacyjnych i spotkań z drugim człowiekiem, odpoczynku, spacerów oraz wypraw w góry, doświadczali prawdziwie chrześcijańskiego „przejścia” z niewoli grzechu do wolności dziecka Bożego, ze śmierci do życia, od starego do nowego człowieka. Podczas rekolekcji,

których program oparty był na Księdze Wyjścia, ich uczestnicy uczyli się, że nie powinni zgadzać się na bylejakość świata, ale szukać tego, co prawdziwe i dobre. Tak wyglądało ich zdobywanie szczytów górskich i duchowych – w końcu góry są po to, by na nie wchodzić. **Konrad Wróbel**

Ksiądz z diecezji radomskiej na Watykanie

Wicekanclerz Roty

Pochodzący z naszej diecezji ks. prał. Robert Gołębiowski został pierwszym notariuszem Roty Rzymskiej, czyli wicekanclerzem Roty.

Rota Rzymska to obok Sygnatury Apostolskiej i Penitencjarium jeden z trybunałów w Watykanie. Zgodnie z kanonem 1443. Kodeksu Prawa Kanonicznego jest zwyczajnym trybunałem ustanowionym przez Biskupa Rzymskiego dla przyjmowania apelacji. Stanowi tym samym najwyższy sąd apelacyjny wobec wyroków biskupich (diecezjalnych). Publikuje roczniki procesowe „Decisiones Sententiae Romanae Rotae” i „Ius matrimoniale”.

8 lipca br. ks. Gołębiowski uzyskał dyplom Adwokata Roty Rzymskiej, który umożliwi pełnienie funkcji adwokata wobec

wszystkich trybunałów kościelnych na świecie, włącznie z Rotą Rzymską i Najwyższym Trybunałem Sygnatury Apostolskiej.

Ks. prał. Robert Gołębiowski urodził się 29 marca 1962 roku. Pochodzi z Garbatki Letniska. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Edwarda Materskiego 29 maja 1988 roku w Radomiu. Był wikariuszem w radomskiej parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia. Po roku wyjechał do Rzymu, by studiować prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. W kwietniu tego roku, pod kierunkiem bp. Antoniego Stankiewicza, obronił rozprawę doktorską pt. „Kurator procesowy w sprawach o orzeczenie nieważności małżeństwa według orzecznictwa rotalnego: funkcja i ustanowienie”.

Ks. Robert Gołębiowski jest także postulatorem sprawy

KS. IRENEUSZ ROGULSKI



Ks. prał. Robert Gołębiowski przy grobie sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego w sandomierskiej bazylice katedralnej

beatyfikacji i kanonizacji sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego

przy Kongregacji Spraw Kanonicznych. **Md**



KS. PIOTR TURZYŃSKI

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rekolekcji oazowych w Wilnie

Oazowe rekolekcje w Wilnie

Bogactwo przeżyć

To był czas niezwykłych przeżyć duchowych i wzruszeń patriotycznych. Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie swe rekolekcje odbywał w Wilnie, miejscu niezwykłym dla każdego Polaka i chrześcijanina.

Na czas rekolekcji naszym domem była Nowa Wilejka, gdzie w ośrodku przy kościele pw. Królowej Pokoju gościł nas proboszcz tutejszej parafii, pochodzący z Szydłowca ks. Wojciech Górlicki. W oazie uczestniczyły 44 osoby. Moderatorem był ks. Piotr Turzyński, którego wspomagali diakon Konrad Resiak i alumn Robert Ciekawski. Animatorką muzyczną była Ania Rożej, a dziećmi opiekowała się Agata Kudas.

Miejsca

Rozważając, zgodnie z programem III stopnia oazy, tajemnice Kościoła, nawiedziliśmy wiele świątyń w Wilnie i poza nim. Uczestniczyliśmy we Mszach św. sprawowanych m.in. w Ostrej

Bramie, w kaplicy Jezusa Miłosiernego i w katedrze wileńskiej przy relikwiach św. Kazimierza. Każdego dnia odkrywaliśmy mnogość i piękno świątyń, niestety w wielu przypadkach bardzo zniszczonych po czasach komunistycznych. Byliśmy pod wrażeniem wystroju kościoła św. Piotra i Pawła, kościoła św. Anny czy Świętego Ducha, ale wyjątkowo mocno przeżyliśmy Msze św. w zniszczonych świątyniach u trynitarzy czy franciszkanów.

Pielgrzymowaliśmy również na Górę Krzyży, gdzie wspólna modlitwa brewiarzowa i zawieszenie własnych krzyży wywołało wiele wzruszeń i głębokich przeżyć. Nawiedziliśmy także sanktuarium w Szydłowie, gdzie 400 lat temu miały miejsca objawienia maryjne. Byliśmy w Kownie oraz w przepięknym pokamedulskim klasztorze w Pożajściu i w Trokach, gdzie spotkaliśmy się z przedstawicielem zanikającej już wspólnoty karaimejskiej. Odwiedziliśmy cmentarz na Rossie, muzeum A. Mickiewicza i Uniwersytet Wileński. Tu studiował nasz wieszcz, wykladał J. Lelewel, przemawiał ks. P. Skarga, na organach grał Stanisław Moniuszko.

Spotkania

Bogactwem naszej oazy były spotkania z żywym Kościołem.

Gościła u nas s. Faustyna ze zgromadzenia sióstr dominikanek, ks. Wacław Wołodkowić z seminarium wileńskiego, diakon Darek posługujący w szpitalu psychiatrycznym, franciszkanin ojciec Marek Dettla, pełniący posługę egzorcysty, Barbara Orszewska pracująca w Instytucie Polskim. W kościele trynitarzy spotkaliśmy się z przedstawicielem Wspólnoty św. Jana. Odwiedził nas także pochodzący z naszej diecezji ks. Zdzisław Bochniak z rodzinami, które stworzyły pierwszy krąg rodzin na terenie Litwy i pragnęły poznać charyzmat Ruchu Światło-Życie.

W Wilnie historii Polski dotyka się na każdej ulicy, w każdym zaułku i na każdym cmentarzu. Język polski jest pielęgnowany w rodzinach, a zachowana wiara ojców pozwoliła przetrwać najcięższe lata ateizmu. Byliśmy niezwykle ciepło przyjmowani przez tamtejszą społeczność, za co bardzo gorąco dziękujemy. Te rekolekcje pozwoliły nam na nowo spojrzeć na własne życie, określić priorytety oraz dały przekonanie, że zbyt mało w nas, katolikach zamieszkujących teren centralnej Polski, chęci pomocy materialnej i modlitewnej tym rodakom, którzy pozostali za wschodnią granicą.

Bernadeta i Krzysztof Kudasowie

zaproszenia

Wieczory Muzyczne

W Jedlni Letnisku w każdą niedzielę wakacji organizowane są wieczory muzyczne.



Wszystkie odbywają się w kościele letnim przy parafii pw. Opieki św. Józefa o godz. 19.00. Wstęp wolny.

24 sierpnia – DAMYRADE (zespół z Krotoszyna; charakter muzyki – łączy w sobie elementy rocka i reggae).

31 sierpnia – LUMEN (zespół z Poznania; charakter muzyki – kompilacja gospel i bachowskich fug, energiczne, ale i pełne liryzmu melodie). Szczegóły i informacje o zespołach wraz z próbkami utworów na www.wieczory.pl

Pielgrzymka

29 sierpnia odbędzie się roczna Pielgrzymka Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie do Kałkowa-Godowa.

Program:

- 9.00 – zgłaszanie grup parafialnych
- 9.30 – zawiązanie wspólnoty
- 10.15 – spotkania w grupach
- 11.30 – konferencja
- 12.30 – Eucharystia
- 14.00 – agapa
- 14.45 – „Dziękuję ci, pieśni oazowa” – „Tańcem chwalmy Go”
- 15.15 – nabożeństwo końcowe i błogosławieństwo na nowy rok pracy formacyjnej.

Festiwal

31 sierpnia o 16.00 w pałacu J. Brandta w Orońsku, w ramach XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Orońsko 2008, wystąpią: Ludmiła Worobec-Witek – skrzypce i Artur Jaroń – fortepian.

Konkurs

Muzeum Wsi Radomskiej (ul. Szydłowiecka 30, tel. 0483329282; 606766136) organizuje konkurs pt. „Tradycyjny Wieniec Dożynkowy”, skierowany do Kół Gospodyń Wiejskich i zespołów ludowych z radomskiego. Zgłoszenia do **31 sierpnia**.

Wypożyczany koś

BIAŁA CERKIEW.

W tym ukraińskim mieście położonym niedaleko Kijowa mieszka dwieście tysięcy osób. Komputerowa kartoteka proboszcza zawiera zaledwie sto siedemdziesiąt pięć wpisów.

tekst

MARTA DEKA

mdeka@goscniedzielny.pl

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Księdza Jarosława Pałkę spotykamy w Turnie koło Białobrzegów. Przyjechał tu z grupą dzieci i młodzieży ze swoich parafii. Towarzyszyły mu siostry ze zgromadzenia benedyktynek misjonarek. – One swój początek mają w Białej Cerkwi – mówi ks. Jarosław. Byłem akurat w Radomiu. Mama opowiadała mi, że w parafii u księży filipińców były siostry zakonne. Dała mi ich folder. Przeczytałem tam, że pierwsze zakonnice złożyły śluby

w 1917 r. w kościele Jana Chrzciciela w Białej Cerkwi – w moim kościele! W folderze podany był numer telefonu. Zadzwoniłem i od września siostry mają u nas pracować.

Dziesięć lat

Ks. Jarosław Pałka pochodzi z Radomia. Na Ukrainie pracuje od 10 lat. Zanim wstąpił do seminarium, studiował matematykę w Częstochowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 28 maja 1994 r. Potem pracował jako wikariusz w Suchedniowie oraz w radomskiej parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza. – Mnie nigdy nie ciągnęło na misję. Gdy byłem w seminarium, nigdy nie przyszło mi na myśl, żeby być na przykład w kółku misyjnym. Ale kiedy bp Edward Materski przeczytał kiedyś

list kard. Vlka z Pragi z prośbą o księży, wtedy mnie coś ruszyło. Zrodziła się pierwsza myśl o wyjeździe – wyznaje ks. Jarosław. – W Czechach jednak nikogo nie znałem. Samemu jechać? W tym czasie z Ukrainy przyjechał ks. Marcin Andrzejewski, który wcześniej był wikariuszem w mojej rodzinnej parafii. Zaproponował wyjazd i wspólną pracę. Zgodziłem się. Byłem u niego wikarym prawie przez trzy lata.

Potem ks. Pałka został wysłany na parafię Jabłonne. To mała wioska, w której zachował się kościół. Stamtąd został przeniesiony na parafię Malin, gdzie właśnie zabrakło duszpasterza. Od czterech lat jest proboszczem w Białej Cerkwi. Dołączył do niego ks. Krzysztof Wilk,

Uroczystość Pierwszej Komunii św. w Białej Cerkwi. Pierwszy z lewej ksiądz Jarosław Pałka



ARCHIWUM PARAFII

ciół

jego kolega z rocznika święceń. – Z Krzychem, któremu zaproponowałem ten wyjazd, świetnie się dogadujemy, a to jest bardzo ważne, bo na Ukrainie samemu jest ciężko. W pojedynkę człowiek szybko się wypala. Nie ma możliwości urlopu, a gdy zachorujesz, nic nie da się zrobić.

Sześć wspólnot

Księża mają pod opieką sześć parafii. Główna pw. Jana Chrzciciela znajduje się w Białej Cerkwi. Kolejne to Tetijów, Skwyrza, Rokitno, Myroniwka i Bezpieczna. Ta ostatnia to wioska, pozostałe to miasteczka liczące od 10 do 20 tys. mieszkańców. – Mamy jeszcze jedną parafię, ale tam kościół jest zamknięty, bo nie ma dla kogo odprawiać – opowiada ks. Jarosław. – Jeździliśmy tam przez dwa miesiące. Zabieraliśmy ludzi z Białej Cerkwi, lecz z miejscowych przychodziła tylko jedna kobieta. Ale i ona gdzieś się zagubiła, nie wiadomo gdzie jest, może wyjechała.

W niektórych parafiach Msze św. odprawiane są w domach lub w budynku domu kultury. W Bezpiecznej i Tetijowie udało się odzyskać kaplice.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w Białej Cerkwi. – Mamy tu kościół, tylko że nie jest nasz – mówi ze smutkiem ks. Pałka. Kościół jest przepiękny. 200 lat temu ufundował go Ksawery Branicki. Zbudowany został w stylu neoklasycystycznym. Wewnątrz znajdowały się przepiękne marmurowe rzeźby. Do dziś zachował się jedynie boczny ołtarz. Nic więcej nie ma w kościele. W 1930 r. świątynię zabrali komuniści. Dziwnym paradoksem tylko Niemcy okupujący Białą Cerkiew w latach 1941–1944 przywrócili mu sakralny charakter. Po wojnie było tu muzeum ateizmu, mieściły się różne składy, a także sala wykładowa. Nieremontowany budynek bardzo niszczał. W latach 90. odnowiono go, ale nie po to, by była tu świątynia. Zbudowano organy



W kaplicy w Tetijowie. W głębi ks. Krzysztof Wilk

i urządzono salę koncertową. Itak jest do dziś.

– To jest poważny problem, że władze nie oddają nam kościoła. Mówią, że zapewniają kulturę i rozrywkę mieszkańcom Białej Cerkwi, bo katolików jest może 300, a tu 200 tys. ludzi chce słuchać muzyki w sali koncertowej. I tak to musimy prosić o wypożyczenie kościoła. Mamy umowę, że we wtorki, piątki, niedziele oraz większe święta możemy tu odprawiać Msze św. – mówi proboszcz.

W pozostałe dni Msze św. sprawowane są w kaplicy przerobionej ze starego garażu. Zanim go przebudowano, wierni na modlitwy zbierali się w mieszkaniu kapłanów, które znajduje się w bloku.

W ubiegłym roku młodzież z parafii z ks. Krzysztofem Wilkiem pielgrzymowała na Jasną Górę w Pieszej Pielgrzymce Radomskiej. Swe modlitwy i trudy ofiarowali w intencji odzyskania kościoła.

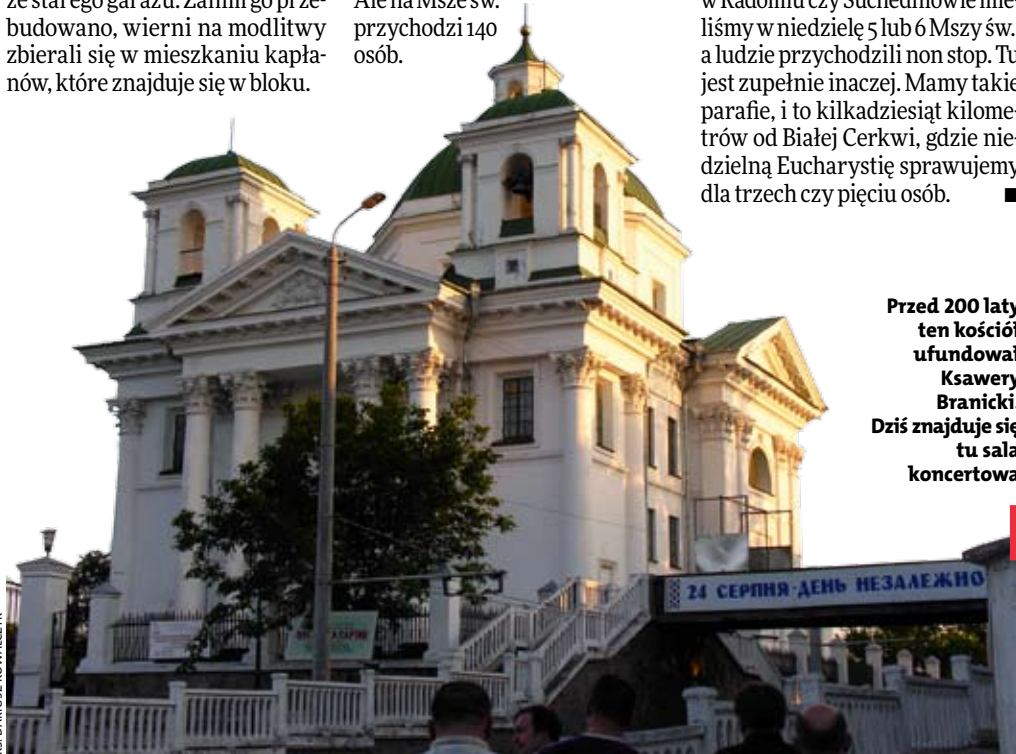
Duszpasterstwo

– Ilu mam parafian? To bardzo trudne pytanie – uśmiecha się ks. Jarosław. – W mojej kartotece komputerowej jest 175 osób. To są najczęściej starsze kobiety, czasami małżeństwa, czasem trzy- lub czteroosobowe rodziny. Ale na Msze św. przychodzi 140 osób.

Niemal każdy dzień na Ukrainie przynosi coś nowego. Czasem wydaje się, że nikt nie przyjdzie, że nie ma ludzi, a potem okazuje się, że jest zupełnie inaczej. Ktoś pociąga następną osobę, a ta kolejne. Na przykład w Tetijowie na Msze św. przychodziło początkowo 5 osób, dziś jest ich niemal 30. – Starsze osoby, które dziś mają po 60–70 lat, w dzieciństwie miały kontakt z Kościołem katolickim – mówi ks. Jarosław. – Ale następne pokolenie dorastało w bardzo trudnych czasach. Katolików wyrzucano z pracy, utrudniano im karierę zawodową i edukację. Jeszcze dziś wielu boi się przyznać do katolicyzmu i polskości.

Wciąż żyje tu pamięć o 21 osobach, które powszechnie nazywa się męczennikami. Otóż w 1937 r. ta grupa napisała list do władz komunistycznych, domagając się zwrotu kościoła. 16 osób rozstrzelano, a pozostałe 5 skazano na 10 lat więzienia. Gdy ten wyrok odsiedzieli, dostali kolejne dziesięć.

Księża cieszą się każdym duszpasterskim sukcesem, każdym nowym wiernym, który dołącza do wspólnoty. Szczególną radością są dzieci i młodzież. Z duszpasterstwem w parafiach związało się ich 40. Tu jednak trzeba być bardzo roztropnym i ostrożnym, bo łatwo spotkać się z oskarżeniem o prozelityzm. – Gdy pracowałem w Radomiu czy Suchedniowie mieliśmy w niedzielę 5 lub 6 Mszy św., a ludzie przychodzili non stop. Tu jest zupełnie inaczej. Mamy takie parafie, i to kilkadziesiąt kilometrów od Białej Cerkwi, gdzie niedzielną Eucharystię sprawujemy dla trzech czy pięciu osób. ■



Przed 200 laty ten kościół ufundował Ksawery Branicki. Dziś znajduje się tu sala koncertowa

PANORAMA PARAFII pw. św. Łukasza w Skórkowicach

W gnieździe Skórkowskich



ARCHIWUM PARAFII

Zdaniem proboszcza



– Od pięciu lat jestem proboszczem parafii w Skórkowicach. Przez ten czas

udało się nam sfinalizować wiele prac materialnych. Stały się one możliwe dzięki ofiarności naszych parafian, a ta jest wyjątkowa. Do tej pory nigdy nie zwracałem się z jakimiś szczególnymi apelami o zbiórki pieniężne na prace przy kościele czy plebanii. Za to i za wszelką życzliwość jestem wszystkim bardzo wdzięczny. Jako proboszcza cieszy mnie też życzliwość władz gminy Żarów. Tak było choćby przy pracach przy porządkowaniu cmentarza. Przygotowania do różnych uroczystości chętnie wspierają pracownicy szkoły. A w te angażują się miejscowe wspólnoty, jak choćby strażacy. Na nich zawsze można liczyć. Są obecni w czasie największych obchodów. Jeśli chodzi o formację duchową, chciałbym podnieść frekwencję na codziennych Mszach św. Moją szczególną troską, czego wyrazem są wspólnotowe modlitwy, są powołania kapłańskie i zakonne. Cieszymy się naszym rodakiem ks. Grzegorzem Tabędziem i prosimy Boga o dalsze powołania.

Ks. Stanisław Styś

W tym gronie mogą się zrodzić powołania kapłańskie. Ministranci to oczko w głowie duszpasterzy.
OD LEWEJ: ks. Stanisław Styś i wikariusz ks. Zbigniew Michrowski

Parafię tworzy dwadzieścia wiosek, z których wiele to wspólnoty zamieszkałe jedynie przez kilka rodzin.

Parafia liczebnie maleje.

Młodzi zasadniczo nie chcą zostawać na miejscu. Osiedlają się głównie w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim i Warszawie. W poszukiwaniu pracy wielu wyjeżdża sezonowo do Anglii i Irlandii. Ale nie zrywają więzi ze swą małą ojczyzną. Chętnie tu wracają i cieszą się każdą dobrą zmianą.

Przodkowie

– Nasi parafianie, ale też i przyjezdni – opowiada proboszcz – cieszą się pracami, jakie wykonaliśmy na cmentarzu grzebalnym i przy kościele. To miejsca noszące ślady długiej i chlubnej historii. Parafia została erygowana około roku 1521, kiedy

to zbudowano nowy drewniany kościół. Ale pierwszą świątynię już 200 lat wcześniej ufundowali Skórkowscy herbu Jelita. Także ten ród, a konkretnie sekretarz królewski Stanisław Skórkowski zbudował tu w połowie XVII w. murowaną świątynię, która spłonęła w XIX w. Odbudowano ją i potem dwukrotnie rozbudowywano. Jej dzisiejszy kształt to projekt z początku XX w. Zadbano wtedy o to, by z XVII-wiecznej świątyni zachować mury prezbiterium i południową kaplicę.

Renowacje

Parafianie to ludzie pracowici i religijni. Włączają się we wspólnoty kół Żywego Różańca. Chętnie angażują się we wszelkie prace przy

kościółce. A tych przeprowadzono ostatnio sporo. Renowacja ogrodzeń cmentarza i kościoła, wycinka drzew zagrażających na cmentarzu ludziom i nagrobkom, malowanie dachu na świątyni, uporządkowanie placu wokół plebanii, a w niej szereg remontów, wyposażenie świątyni – to tylko niektóre.

Ks. Stanisław podkreśla, że wielką radością dla wspólnoty było zbudowanie na zewnątrz kaplicy, w której ustawiono figurę Matki Bożej Saletyńskiej. – Poświęcił ją mój wykładowca z lat seminaryjnych, ks. prof. Józef Krasieński z Sandomierza. Płacząca Maryja jest naszą orędowniczką w każdej sprawie – mówi ks. proboszcz.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta
– 8.30, 10.00, 12.00, 16.00
W dni powszednie –
7.00, 7.30



Święcenia kapłańskie – 28 maja 1988 r. Wikariaty: Starachowice – parafia pw. NSJ, Nowa Słupia, Białołęka Radomskie, Radom – parafia pw. św. Teresy. Probostwo w Skórkowicach od 2003 r.